

○○○ SŁOWO OBJAŚNIENIA DO SŁOWA BOŻEGO ○○○

Opowiadana dzisiaj przez Pana Jezusa przypowieść o wzroście Królestwa Bożego na ziemi, pozwala nam odkryć z wielkim realizmem, że jest ono uwikłane w walkę, jaką prowadzi przeciw niemu „nieprzyjaciół”, który „sieje” chwast między pszenicę. Jezus uczy nas patrzeć na Świat z chrześcijańskim realizmem i podchodzić do każdego problemu przestrzegając przyjętych zasad, ale również w sposób roztropny i cierpliwy. Słowa Pana Jezusa odnoszą się do wszystkich pokoleń i czasów, a więc i nam współczesnych. Możemy, więc i my pozyskać dla siebie coś z mądrości tej przypowieści. „Rola jest Świat, dobrym nasieniem są synowie Królestwa, chwastem zaś synowie Złego. Nieprzyjacielem, który posiał chwast, jest diabeł; żniwem jest koniec Świata, a żeńcami są aniołowie. (...) Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w Królestwie Ojca swego.” Głębia Dobrej Nowiny jest niewyczerpana dla tego, kto wie, o co chodzi w życiu. Możemy drugiego człowieka ubogacić, udoskonalić, podnieść do góry, ale możemy go także zniszczyć, zepsuć. Dzisiaj sporo mówi się o wychowaniu, a mało o zgorszeniu. Ono jest odwrotnością wychowania. Zgorszenie jest niszczeniem w człowieku obrazu Boga. Stąd bardzo surowy sąd czeka każdego, kto zgorszył. On, bowiem ma „udział” we wszystkich czynach zgorszonego. Zło dąży do tego, by się zakorzenić w życiu, ono niszczy i marnuje wiele energii człowieka. Sami słyszymy, albo i mówimy, że pewne sprawy kosztują nas wiele nerwów, albo zdrowia. Dobro dodaje sił, cieszy, buduje i ożywia. ***Dobro i piękno sprawiają, że życie staje się lżejsze, nabiera pozytywnego znaczenia. Z tego powodu ze złem nie można rozprawić się powierzchownie, lecz trzeba je zwalczać w bezpośredniej konfrontacji. Trzeba być wrażliwym na zło, bo ono szybko zagłusza dobro i wyrządza wiele szkód, często nie do naprawienia.*** Mamy na to dużo przykładów z życia naszego i z sytuacji w Świecie. Czyniąc dobro nie wyeliminujemy całkowicie zła, aby znikło z życia, ale przynajmniej będziemy go systematycznie usuwać, zaś każdy dobry uczynek będzie dodawał smaku naszemu życiu, będzie jego zaczynem. „Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru”.



"Niech nasza droga będzie wspólna. Niech nasza modlitwa będzie pokorna. Niech nasza miłość będzie potężna. Niech nasza nadzieja będzie większa od wszystkiego, co się tej nadziei może sprzeciwić."

Św. Jan Paweł II

○○○ DLACZEGO ANIOŁ ZAMIENIA SIĘ W DIABŁA – EFEKT LUCYFERA CZY DZIAŁANIE (DIABŁA)? ○○○



Po jednej stronie Hitler, Eichmann, Stalin, Mao Tse Tung – ludzie będący uosobieniem zła. Po drugiej Ghandi, matka Teresa, Martin Luther King, Irena Sendlerowa – bohaterowie czyniący dobro. Dzieli ich nieprzepuszczalna, jak sądzimy, granica. Wierzmy, że gdzieś po tej dobrej stronie jesteśmy my. Wprawdzie nie bohaterowie, ale zwykli, mili, raczej

dobrzy ludzie. Tacy, którzy nie skrzywdzą innych, nie zadadzą im bólu, nie poniżą. Przytacza się sławny eksperyment więzienny przeprowadzony przez psychologa amerykańskiego Philipa Zimbardo nazwany jako **Efekt Lucyfera**. W 1971 roku 24 losowo wybranych studentów podzielono na więźniów i strażników. Podczas selekcji kandydatów kierowano się ich dobrą kondycją psychofizyczną oraz brakiem kryminalnej przeszłości. Eksperymentalne więzienie skonstruowano w piwnicy wydziału psychologii w Stanford. Wybrano dwa tuziny najbardziej normalnych, przeciętnych młodych mężczyzn. Losowo podzielono ich na strażników i więźniów. To był klucz do eksperymentu – i jedni, i drudzy byli dobrymi, przeciętnymi amerykańskimi chłopcami. Żeby było realistycznie, poproszono miejską policję o odegranie aresztowania tych, którzy mieli na dwa tygodnie zostać więźniami. Strażnikom i więźniom przekazano uniformy. Zimbardo pełnił rolę nadzorca tego więzienia. Zabronił stosowania przemocy fizycznej. Nie ograniczył jednak przemocy psychicznej. Eksperyment został przerwany po sześciu dniach, bo wymknął się spod kontroli. Strażnicy zaczęli sadystycznie i brutalnie znęcać się nad więźniami. Więźniowie zaczęli przechodzić załamania nerwowe. Wystarczyło 36 godzin, aby wrażliwi, kulturalni, inteligentni młodzi ludzie przestoczyli się w biernych, bezradnych więźniów lub sadystycznych strażników. Ci, którzy zostali losowo przydzieleni do odgrywania roli "więźniów", byli ekwiwalentni (równoważni) w stosunku do tych, którzy mieli odgrywać rolę "strażników". W żadnej z grup nie było osób o kryminalnej przeszłości, z zaburzeniami emocjonalnymi czy niepełnosprawnych fizycznie, a nawet osób o gorszej sprawności intelektualnej czy pozycji społecznej, co zazwyczaj może odróżniać więźniów i strażników od reszty społeczeństwa – pisze Zimbardo w jednej z najważniejszych prac nurtu psychologii dobra i zła – „Efekt Lucyfera. Dlaczego dobrzy ludzie czynią zło?”. Tacy ludzie najczęściej zostają seryjnymi mordercami. Mogą zabijać dzieci. Ale to nie oni kierują ludobójstwem, nie oni są hitlerami i stalinami. Ludobójstwo jest produktem ideologii. Większość ludzi zwykłych jest przez większość czasu dobra. Są jednak wrzucani w sytuacje – w wojsku, w policji, w gangu, w rewolucji, w korporacji – które ich zmieniają. Mamy w historii Kościoła ludzi świętych, dla których miłość Chrystusa i Jego obecność w nich, pokazała całe piękno zawartości serca w najtrudniejszych czasach i okolicznościach. Serca ich rzeczywiście były prawdziwie złączone z Bogiem i poddane zasadom Jego Królestwa.